

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/81817,Walka-o-budynek.html>



ARTYKUŁ

Walka o budynek

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: DANIEL CZERWIŃSKI 31.05.2021

Spory pomiędzy urzędami nie są niczym nadzwyczajnym. W 1946 r. w Gdańsku doszło jednak do niespodziewanego starcia. Rzeczą dotyczyła bowiem... budynku dla komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

Gmach obecnej siedziby Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Gdańsku od początku swego istnienia spełniać miał funkcje policyjne. Wybudowany w latach 1903–1905, budynek przy ulicy Okopowej został oddany do użytku 12 maja 1905 r., stając się siedzibą Królewskiego Prezydium Policji. Zamazany napis „*Polizeipräsidium*” do dziś znajduje się nad głównym wejściem do budynku.

Budynek przy Okopowej 6 (obecnie Okopowa 9) stał się na lata siedzibą UB i SB. W III Rzeczypospolitej zajął go Urząd Ochrony Państwa, a obecnie stanowi siedzibę ABW.

Stworzony dla policji

Zgodnie z projektem wybudowano trzy budynki zespolone łącznikami, które scalają gmach w jedną całość. W gmachu głównym na wszystkich kondygnacjach zlokalizowano pokoje dla sześciu departamentów policji, urzędu podatkowego i policji budowlanej. W suterrenach znajdowały się pomieszczenia dla ochrony i dwa mieszkania dla niższych urzędników. W części mieszkalnej (od strony ul. Bogusławskiego) znajdowało się pierwotnie mieszkanie dla szefa policji, a także pokoje sypialne i pomieszczenia gospodarcze. W skrzydle więziennym (od strony ul. Podwale Przedmiejskie) znajdowało się mieszkanie dozorczy. Piętro zajmowała policja obyczajowa, trzy kolejne kondygnacje stanowiły cele aresztu i biura. W części z wieżyczkami budynek ma jednak aż siedem kondygnacji. Znajdujące się tam pokoje również były wykorzystywane. W okresie Wolnego Miasta Gdańska i III Rzeszy gmach utrzymał swą funkcję. Podczas II wojny światowej sutereny głównego budynku przekształcono na dodatkowe cele. W 1945 r. budynek zajęło wojsko, lokując w nim kwaterę dowództwa Okręgu Wojskowego nr 2. Dowództwo wojskowe bardzo szybko opuściło jednak Gdańsk. W zniszczonym po działaniach wojennych mieście tak duży budynek (5350 m² powierzchni) był nie lada gratką. Nie może więc dziwić, że różne instytucje zaczęły o niego zabiegać.

Milicja dostaje zgodę

Na początku 1946 r. zdecydowanie najefektywniej starania czyniło kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku. Dysponujący gmachem Urząd Wojewódzki w Gdańsku zgodził się na przekazanie

budynku na rzecz milicji, ale już na początku roku postawiono pewne warunki. Przede wszystkim chodziło o przeniesienie na Okopową nie tylko siedziby KW MO, ale również całej ulokowanej nieopodal komendy miejskiej oraz Kompanii Operacyjnej. Takie ustalenia poczyniono w czasie konferencji z wojewodą, przez co zablokowane zostały przenosiny na Okopową ówczesnego Głównego Urzędu Morskiego, który zdążył już nawet wyłożyć pewną sumę pieniędzy na remont.

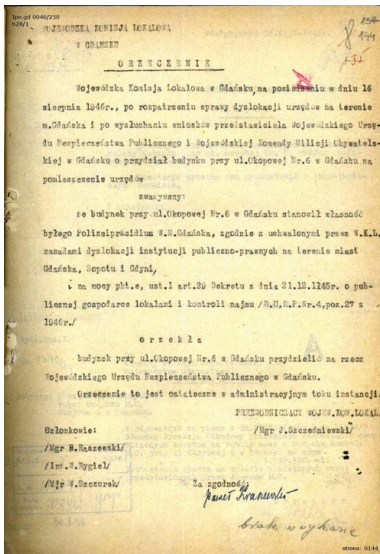
Gmach obecnej siedziby ABW w Gdańsku od początku swego istnienia spełniać miał funkcje policyjne. Wybudowany w latach 1903–1905, budynek przy ulicy Okopowej został oddany do użytku 12 maja 1905 r., stając się siedzibą Królewskiego Prezydium Policji.

Problemem w relacji pomiędzy wojewodą a KW MO okazała się kwestia przeniesienia komendy miejskiej. Zdenerwowany na niezdecydowanie milicjantów wojewoda gdański Stanisław Zrałek wysłał 28 marca 1946 r. pismo, gdzie wprost żądał jasnego określenia się, czy na Okopową trafią wszyscy deklarowani wcześniej milicjanci. Wojewoda zagroził nawet odebraniem przydzielonego budynku w razie braku odpowiedzi. Odpowiedź milicji na tyle uspokoiła przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, że sprawę uznano za załatwioną. Milicja prowadziła nadal remont, choć zasadniczo chodziło tak naprawdę o zaadaptowanie pomieszczeń na potrzeby milicyjnych cel i wykonanie niezbędnych napraw przed nadchodzącą zimą. Latem okazało się, że sprawa się przeciąga. 16 sierpnia na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Lokalowej zapadły decyzje, choć relacje obu zainteresowanych stron przedstawiają to wydarzenie zupełnie inaczej.

WUBP wkracza do gry

Na posiedzeniu komisji obecny był por. Marian Gozdawa-Nocoń, ówczesny zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku. Po powrocie zraportował on swojemu przełożonemu, że „sprawa jest nadal niezłatwiona”. Jak się okazało, to enigmatyczne stwierdzenie niosło dalekosiężne konsekwencje dla MO. Problemy lokalowe nie dotyczyły bowiem tylko gdańskich milicjantów. Z kłopotami lokalowymi borykali się również funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Byli oni sąsiadami milicjantów w kompleksie budynków ulokowanym przy gdańskim więzieniu. W czasie II wojny światowej znajdowały się tam siedziby Gestapo oraz sądy. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Gdańska dawną siedzibę niemieckich służb zajęła milicja. Dla WUBP

pozostał mniejszy budynek sądowy. Nie był on co prawda uszkodzony, ale jego lokalizacja, a przede wszystkim rozkład pomieszczeń, sprawiały, że już w 1945 r. zaczęły się nim interesować powstające w Gdańsku organy sądownicze. Dlatego też WUBP musiał przenieść się do większego, ale mocno zniszczonego budynku przy współczesnych Nowych Ogrodach 30/34. Szybko okazało się jednak, że i stamtąd trzeba będzie się wyprowadzić. Nawet tak wszechmocna instytucja jak Urząd Bezpieczeństwa nie był bowiem w stanie wygrać z trudnościami lokalowymi w mieście.



Decyzja o przyznaniu 16 sierpnia 1946 r. budynku przy gdańskiej ul. Okopowej 6 (ówczasie) dla ubecji wojewódzkiej w Gdańsku. Z zasobu IPN

Problemy lokalowe nie dotyczyły tylko gdańskich milicjantów. Z kłopotami lokalowymi borykali się również funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa. Byli oni sąsiadami milicjantów w kompleksie budynków ulokowanym przy gdańskim

więzieniu. W czasie II wojny światowej znajdowały się tam siedziby Gestapo oraz sądy.

Zakulisowe działania czy gapiostwo KW MO?

Tak naprawdę trudno określić, kto był odpowiedzialny za zmianę decyzji w urzędzie wojewódzkim. Nie ma po tym śladu w dokumentach, ale zachowały się informacje, że WUBP nie był jedynym konkurentem milicji w grze o budynek dawnego prezydium policji. Pytania o swą dawną siedzibę wysuwało bowiem również wojsko. Ostatecznie budynek przekazano na rzecz gdańskiej bezpieki. Co ciekawe, orzeczenie o przekazaniu gmachu na rzecz WUBP dotarło do milicjantów z opóźnieniem. Jeszcze 19 sierpnia komendant wojewódzki Ignacy Borkowski pisał do wojewody Zrałka traktując obiekt jako siedzibę MO. Tymczasem już w czasie posiedzenia komisji lokalowej trzy dni wcześniej zapadła decyzja, od której nie było odwołania. Faktyczny protest Borkowski wystosował dopiero 4 września. Nie mógł już jednak nic zrobić. Decyzja została podjęta, a budynek przekazany.

Czy jednak o wyniku sprawy rzeczywiście zdecydowały jedynie zakulisowe działania szefostwa gdańskiej bezpieki? Na pewno miało to znaczenie, ale trzeba przyznać, że już wcześniej do KW MO docierały sygnały, że remont idzie za wolno, a sprawa dyslokacji komendy miejskiej to wymóg, a nie kwestia do negocjacji. Milicja to zlekceważyła i potem poniosła tego konsekwencje. Budynek przy Okopowej 6 (obecnie Okopowa 9) stał się na lata siedzibą UB i SB. W III Rzeczpospolitej zajął go Urząd Ochrony Państwa, a obecnie stanowi siedzibę ABW.

COFNIJ SIĘ